

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1919

D.Nr. 7336/II.

1028 / 92. aa

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

Załączony raport gen. Lamezana wysłanego z Misją Koalicyjnych oficerów do Galicji Wschodniej celem poznania wypadków jakie zaszły na tem terytorjum w czasie inwazji ukraińskiej przesyła się do wiadomości.

Wypadki ostatnich dni potwierdzają słuszność raportu, podkreślającego ujemne skutki zatrzymania naszej ofensywy na linii przygodnej wobec tak dwulicowego i żadnej moralnej gwarancji nie dającego przeciwnika.

1 załącznik:

Haller m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

*Sekcja wojskowo-dypl.*

*J. G. G. G. G.*

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 1028/92 dnia 25 / VI 1919 r.  
Załącz. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



## Misja Koalicyjna do Galicji Wschodniej

O d p i s .  
-----R A P O R T .  
-----

Dnia 3 czerwca otrzymałem rozkaz wyjazdu do Wschodniej Galicji z Misją koalicyjnych oficerów. Celem wysłania tej komisji było, dać możliwość poznania zastępcom Państw Koalicyjnych wypadków jakie się w Galicji Wschodniej odegrały w czasie panowania ukraińców, oraz przekonać ich o terrorze i grozie jakie stosowano w stosunku do ludności polskiej. Nadto miało się im dać możliwość poinformowania się o nastroju ludności i względnięcia w jej życzenia.

5 czerwca przybyłem z Misją do Lwowa. Tego samego dnia wieczorem poinformowałem się o położeniu militarnem i na podstawie przedstawionej mi sytuacji okazało się niewątpliwie, że dalszy postęp naszej armji aż do Zbrucza jest przykazaniem nieodzownej konieczności, tak ze względu by położenie militarne skonsolidować, jak też by pozostałą jeszcze część kraju ochronić od band, które ludność tamtejszą a specjalnie polską grabią, palą i mordują. Jakkolwiek zadanie to przekraczało ramy mego zlecenia, postanowiłem zainteresować oficerów Misji tą sprawą i spowodować ich do interwencji na rzecz szybkiego i korzystnego rozstrzygnięcia w tym kierunku.

Cel ten osiągnąłem, gdy następnego dnia po odpowiednim zorjentowaniu się zastępcy Francji, Anglii, Ameryki odesłali depesze do szefów swych w Warszawie, w których przyznali zupełną słusność naszemu stanowisku. Równocześnie i ja wysłałem depesze w języku francuskim do Sztabu Generalnego, która się w treści pokrywała mniej więcej z depeszami zagranicznych oficerów i nadawała się do przedłożenia jej szefom zagranicznych Misji.

7 czerwca pojechałem naprzód z Misją do Złoczowa, potem do Tarnopola a 8 czerwca do Skałatu.

W Złoczowie zaproszono misję by była obecną przy ekshumacji i rozpoznawaniu zwłok ofiar skazanych wyrokiem ukraińskiego sądu



polowego z końca marca i początku kwietnia. Ujrzała Misja zwłoki 22 ofiar, które przed wykonaniem wyroku w okropny sposób były maltretowane. Wrażenie, jaki ten widok wywołał na członkach Misji było ogromne i z góry już wyrobił w nich pojęcie w jaki <sup>to</sup> sposób ukraińcy obchodzili się z polską ludnością. Przedłożono im również liczne skargi. Również co do położenia militarnego jak też i konieczności natychmiastowej dalszej ofensywy, która w tych dniach ma już tylko znaczenie pacyfikacji kraju, poinformował członków Misji w sposób przekonujący komendant dywizji i jego szef sztabu.

Po południu udaliśmy się do Tarnopola, tam oczekiwała nas na rynku zgromadzona ludność z reprezentantami miasta, obywatele z okolicy i posłani na czele, oraz kilka bataljonów wojska, które ściągnięte celem odmarszu z frontu. Przyjęcie misji, mowy przywitalne, szalejący entuzjazm wśród ludności, stosunek ludności do wojska i owacje na cześć wojska, to wszystko razem nie omieszkało wywołać przekonania u zagranicznych oficerów, że przybyli do polskiego miasta, i że cała ludność wreszcie po kilku miesięcznych rządach teroru, swobodniej oddycha. Po ukończeniu uroczystego przyjęcia, wieczorem i w ciągu nocy przyjęci zostali przedstawiciele duchowieństwa, żydowskiej gminy wyznaniowej, przedstawiciele <sup>y</sup>wszyscy narodowości oraz naoczni świadkowie ofiar prześladowania z <sup>y</sup>pośród internowanej ludności cywilnej i jeńców wojskowych. Wreszcie chłopci z okolicy. Częściowo opowiadali ci ludzie własne przeżycia, częściowo stawiano im pytania, które mniej więcej obejmowały co następuje:

Jakie ma pan zdanie o działalności rządu ukraińskiego?

Czy uznaje pan ukraińców za zdolnych do stworzenia państwowości i prowadzenia rządów? Czy represalja ukraińców odnosiły się do wszystkich mieszkańców bez różnicy? Czy żydzi byli uprzywilejowani? Czyje rządy uznaje pan za lepsze polskie czy ukraińskie? Czy od czasów wkroczenia Wojska Polskiego doznała ludność tutejsza jakiej krzywdy? i. t. p.

Na pytania te odpowiadali wszyscy bez względu na wyznanie i narodowość korzystnie dla nas. Zwłaszcza starorusini zeznawali, że ukraińcy nie są żadnym narodem, lecz tylko partją polityczną, istnieje-



ją bowiem wyłącznie tylko rusini, którzy pargną z polakami żyć w zgodzie. Tak Rusini jak i żydzi potwierdzali, że żyli z Polakami w jak najlepszej zgodzie a tylko agitacja tak zwanych ukraińców posiadała niepokój i nienawiść. Wszyscy jednogłośnie oświadczyli, że chcą należeć do Państwa Polskiego i proszą by armja Polska zajęła dla ochrony ludności cały kraj aż po dawną granicę. Gdyby armja Polska kraj ten opuścić miała, to wraz z nią opuścix go cała ludność polska.

Następnego dnia powtórzyło się to samo, w dopiero co uwolnionym Skałacie. I tu wysłuchano przedstawicieli wszystkich wyznań i narodowości, tu udało się nawet przedstawić prawdziwego ukraińca, który oświadczył wprawdzie, że nie umie sobie przedstawić Galicji Wschodniej, bez ukraińskiego panowania i życzy go sobie, ale musi przyznać, że rząd ukraiński był nieudolny i że ukraińcy dopuszczali się gwałtów. Wszyscy inni zeznawali analogicznie jak w Tarnopolu. Mimo ulewy przybyły liczne deputacje chłopów polskich i ruskich z okolicy, wszystkie dały wyraz radości z powodu uwolnienia ich z jarzma ukraińskiego. Należąc do Polski, zając cały kraj do dawnych granic to powszechne życzenie wszystkich. Na powrotnej drodze do Tarnopola oczekiwała ludność wsi prawie całkiem ruskich jak Kołodziejówka, Chodaczków misję i w przemowach jak też w owacjach wyrażała swą radość.

Wszystko to razem tak owacje, jak przesłuchania wywarły głębokie wrażenie na członków Misji, wyrobiło u nich przekonanie, że cała ludność przez wkroczenie polaków uważa się za wyzwoloną, że chce być pod polskim panowaniem i życzy koniecznie zajęcia całego kraju po dawną granicę. W tym też sensie wysłali członkowie Misji ze Lwowa swe telegramy do szefów swoich w Warszawie.

Z powodu nienaprawionych jeszcze linii kolejowych oraz z braku odpowiednich automobilów musiałem zaniechać, jako to poprzednio zamierzałem, zawiezienia Misji do Brzeżan, Kamionki i Sokala. Natomiast mimo pewne trudności udało mi się pojechać do Stanisławowa. Tam ludność również zgotowała entuzjastyczne powitania. Przyjęte również



przedstawiciele wszystkich wyznań i narodowości prócz ukraińców którzy mimo zaproszenia nie jawili się. Naogół wypowiedzenia się różnych przedstawicieli co do życzeń ludności, nie był już tak jednobrzmiące, nie były jednak takie by mogły zwrócić specjalnie uwagę kogoś kto nie zna miejscowych stosunków. Tu też wszystkie moje pytania, prócz tych które członkowie Misji stawiali, w tym kierunku były skierowane, by udowodnić, że mimo, iż tutaj była siedziba centralnych rządów Zachodniej Ukrainy to jednak stosunki nie były tu lepsze niż w Tarnopolu, że ten rząd nie miał żadnej władzy nad organami podwładnymi, że wogóle nie był zdolny do stworzenia organizacji państwowej. Ten też cel w odpowiedziach zapytywanych w zupełności osiągnąłem. Przedstawiciele Ententy wedle ich własnych zapewnień odnieśli właśnie tu w miejscu pobytu Centralnego Rządu Ukraińskiego to przekonanie, że rząd ten był zupełnie niezdolny do ujęcia w rzyż szerzącego się teroru i anarchji. Prócz tego nie brakowało tu właśnie pod samym okiem władz centralnych ukraińskich wypadków prześladowania i zbrodni dokonanych na polakach.

Nakoniec zaznaczam, że wszystkie przesłuchania odbyły się bez wszelkiego wpływu na przesłuchiwanym i tylko w obecności mojej i zagranicznych oficerów.

Jeśli wolno mi jeszcze dorzucić moje osobiste wrażenia, jako dokładnego znawcy tego kraju, to nadmieniam, że wobec obecnego położenia w Galicji Wschodniej, stosunków bezpieczeństwa oraz nastroju całej ludności wszystkich klas, wyznań i narodowości uważam za wskazane celem szybkiej pacyfikacji kraju wprowadzenie administracji wojskowej.

Nastrój w kraju jest obecnie we wszystkich warstwach korzystny. Ponieważ ukraińskie rządy gwałtu wywołały wszędzie głębokie rozgoryczenie. Co z ukraińców pozostało, to nie ma odwagi występować bo sami zwątpili narazie w swą sprawę. Chłopi są już zmęczeni wojną i boją się polaków, tylko ostra agitacja mogła by ich jeszcze poruszyć. Ten jednak czas chwilowego spokoju nie będzie trwał długo, o ile wszystkimi środkami nie przeszkodzimy jakiegokolwiek agitacji. Chłop, któremu jeszcze ukraińska reforma agrarna



Général de Lamezan-Salins

Rapport

Lwow le 6 juin 1919 .

La situation se présente actuellement de la façon suivante:

Dans la partie de la Galicie orientale qui n'a pas été occupée par les troupes Polonaises, c'est à dire dans les régions au de là de Tarnopol dans le Nord et entre la Zlota Lipa, Koropiec jusqu'au Zbrucz dans le Sud il n'y a plus d'armée Ukrainienne régulière il y a au contraire des bandes de marodeurs au nombre de 2 à 300 hommes munis même de mitrailleuses qui pillent et assassinent la population. Les patrouilles Polonaises s'avancant en service de reconnaissance n'ont pu nulle part trouver le contact avec des véritables troupes de l'ennemi. D'après les suppositions du commandement en chef fondées sur les renseignements obtenus de toute part les troupes Ukrainiennes, autant qu'il en reste, se sont unis aux Bolchevistes. Ces derniers se trouvent en forces considérables près de Radziwillow et en marche vers la frontière de la Galicie aussi bien dans le Nord que dans le Nord<sup>d</sup>est de Tarnopol. Les habitants des régions non occupées par les Polonais, étant à la merci des bandes irrégulières demandent ardemment le secours des troupes Polonaises et ne comprennent plus pourquoi on les sacrifie alors quand on pourrait les sauver. A Trembowla et à Buczaez, d'après des nouvelles non vérifiées de même à Czortków les Polonais habitant ces villes ont repris dans leurs villes le pouvoir en main après s'être organisé en milice contre les Ukrainiens au moment de l'approche des troupes Polonaises.

Aujourd'hui il faut insister sur le fait que des armées Ukrainiennes n'existent plus et que les Polonais sont aux prises immédiatement avec les Bolchevistes. Il s'agit donc vis à vis d'une telle situation uniquement de chercher les moyens de pouvoir opposer aux Bolchevistes une résistance suffisante pour refouler leurs attaques et d'empêcher ainsi une invasion de leur part en Galicie qui aurait certainement en suite le but de s'unir avec les forces Bolchevistes et Hongroises. Il est d'autant plus urgent d'agir dans ce sens puisque les Tchèques battus par les Magyars bolchevistes ont évacué l'Hongrie à l'Est ce qui a eu la conséquence que la frontière entre la Galicie



et l'Hongrie dans les régions de Munkacs-Ugvar-Huszt se trouve complètement dégarnie nous rendant voisins immédiats des Magyars. Il faut donc aussi de ce côté prendre des mesures nécessaires.

La situation actuelle des troupes Polonaises en Galicie orientale ne se trouvant pas sur des positions choisies, mais sur des positions fortuitement acquises au moment où l'arrêt des mouvements a été ordonné, ne répond pas aux exigences tactiques d'une défense contre des attaques Bolchevistes. De même le nombre des troupes ne correspond nullement ni avec la faiblesse naturelle des positions ni avec leur étendue.

Pour pouvoir établir un front, dans lequel on serait à même de tenir tête à toute éventualité et qui permettrait d'économiser les forces sur une partie du front pour les employer et les masser là où la situation militaire l'exige, il n'y a que la ligne du Zbrucz qu'elle faudrait absolument atteindre le terrain des régions en question n'offrant aucune autre possibilité.

Puisque il n'y a dans le territoire qui nous sépare du Zbrucz que des bandes irrégulières qui exigent sans cela une action policière de pacification, puisque en suite l'armée Ukrainienne comme telle n'existe plus à ce qu'il paraît ou au moins n'est plus à constater labas il s'en suit que l'occupation des régions mentionnées se ferait sans doute de part et d'autre sans que du sang soit versé vu qu'après l'expérience faite jusqu'à présent les bandes ne tiennent pas tête au troupes Polonaises.

L'occupation de la ligne du Zbrucz se présente donc comme nécessité absolue et s'impose au point de ~~vue~~ vue de pacification; mais surtout au point de vue militaire. Sans avoir en main cette ligne toute résistance contre une invasion Bolchevistes, comme elle s'annonce, serait une entreprise vaine et dépourvue de toute chance dès le début.

Il faut agir sans sursis, le temps presse, autrement les conséquences peuvent créer une situation irréparable.

Le rapport ci-dessus est écrit avec connaissance des Officiers de la mission, c'est sont le commandant King de la mission Anglaise et le Capitaine Foster de la mission des Etats-Unis de l'Afrique.

Za zgod. 1938:

*J. J. J. J. J.*

Lanczan n.p.  
Gen. PP.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

37